



Sygn. akt I UK 407/10

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 27 czerwca 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Józef Iwulski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Katarzyna Gonera

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z odwołania W. J.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

o rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 27 czerwca 2011 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 7 lipca 2010 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2008 r., Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 31 marca 2008 r. w ten sposób, że przyznał ubezpieczonemu Władysławowi J. rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy począwszy od dnia 1 stycznia 2008 r. na stałe oraz zasądził od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony, będąc zatrudniony w Kopani Węgla Kamiennego "P.", w dniu 27 listopada 1990 r. uległ wypadkowi przy pracy, w następstwie którego doznał złamania miednicy. Decyzją z dnia 2 września 1992 r. przyznano wnioskodawcy rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy począwszy od dnia 18 sierpnia 1992 r. Ubezpieczony pobierał rentę wypadkową do dnia 31 grudnia 2007 r. W dniu 18 grudnia 2007 r. ubezpieczony przedłożył organowi rentowemu zaświadczenie o stanie zdrowia oraz wnioski o dalsze ustalenie prawa do renty wypadkowej. Orzeczeniem komisji lekarskiej ZUS z dnia 17 marca 2008 r. stwierdzono, że wnioskodawca jest zdolny do pracy. W opinii sądowno-lekarskiej z dnia 10 lipca 2008 r. sporządzonej na zlecenie Sądu pierwszej instancji biegły z zakresu ortopedii-traumatologii rozpoznał u wnioskodawcy pourazowe zmiany zwyrodnieniowe lewego stawu krzyżowo-biodrowego i spojenia łonowego, utrwalone podwichnięcie tych stawów, zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa lędźwiowego i dyskopatię, wyrównawcze skrzywienie kręgosłupa lędźwiowego oraz okołostawowe zapalenia barku prawego. W ocenie biegłego, tak zdiagnozowane schorzenia ograniczają w znacznym stopniu zdolność wnioskodawcy do pracy fizycznej, czyniąc go częściowo, trwale niezdolnym do pracy zarobkowej od 1 stycznia 2008 r. Biegły podkreślił, że na skutek wypadku przy pracy u wnioskodawcy doszło do złamania miednicy ze zniekształceniem jej obręczy, wystąpiły zmiany zwyrodnieniowe lewego stawu krzyżowo-biodrowego oraz zwyrodnienie spojenia łonowego, które zaburzają funkcje motoryczne, powodują przewlekłe dolegliwości bólowe o znacznym nasileniu oraz wtórnie wywołują skrzywienie kręgosłupa lędźwiowego i zwyrodnienie tego odcinka.

Przy takich ustaleniach faktycznych, Sąd Okręgowy uznał odwołanie za uzasadnione w świetle art. 18 i 25 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) w związku z art. 192 oraz art. 57 i art. 12 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.; dalej ustawa o emeryturach i rentach z FUS). Zdaniem Sądu, skoro ubezpieczony od 1 stycznia 2008 r. jest częściowo i trwale niezdolny do pracy w związku z wypadkiem przy pracy a zarzuty organu rentowego skierowane wobec opinii biegłego ortopedy-traumatologa nie zostały poparte żadnymi dowodami, to należy uznać, że zaskarżona decyzja organu rentowego, odmawiająca wnioskodawcy przyznania renty, podlegała skorygowaniu.

Wyrokiem z dnia 7 lipca 2010 r., Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację organu rentowego i zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że oddalił odwołanie.

Sąd odwoławczy uzupełnił postępowanie dowodowe przez dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego specjalisty z zakresu chirurgii-ortopedii celem ustalenia, czy wnioskodawca (urodzony 29 lipca 1962 r.), z zawodu technik budowlany, zatrudniony przez okres 2 lat jako monter a przez 9 lat jako kierowca lokomotywy pod ziemią, pobierający rentę wypadkową nieprzerwanie od 1990 r., jest nadal (od 1 stycznia 2008 r.) niezdolny do pracy. W opinii sądowo-lekarskiej przedłożonej Sądowi w dniu 6 lipca 2009 r., na podstawie wyników badania ubezpieczonego przeprowadzonego w dniu 2 czerwca 2009 r., biegły L. B. rozpoznał u wnioskodawcy przewlekły zespół bólowy po wielomiejscowym złamaniu miednicy, przy czym zmiany w zakresie narządu ruchu - według biegłego - mają charakter trwałe i nie rokują poprawy. Dlatego ten stan pozwala zakwalifikować wnioskodawcę jako osobę, która jest nadal częściowo i trwale niezdolna do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, jakiemu uległ w dniu 27 listopada 1990 r. Biegły dodał przy tym, że w razie dalszych wątpliwości co do stanu zdrowia ubezpieczonego w tej kwestii powinien wypowiedzieć się biegły z zakresu medycyny pracy. Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z kolejnej opinii sądowo-lekarskiej, którą sporządził w dniu 8 grudnia 2009 r. Małopolski Ośrodek Medycyny

Pracy. W tej opinii zdiagnozowano u wnioskodawcy wystąpienie schorzeń, które zostały przedstawione w poprzednich opiniach sądowo-lekarskich. Jednakże - mając na uwadze przebieg aktywności zawodowej ubezpieczonego, jego dokumentację lekarską oraz wyniki badań - biegli wydający opinię w imieniu Małopolskiego Ośrodka Medycyny Pracy stwierdzili, że zmiany dotyczące narządu ruchu związane z przebyciem w 1990 r. wypadkiem przy pracy, nie naruszają sprawności organizmu wnioskodawcy w stopniu, który by powodował znaczne ograniczenie zdolności do wykonywania pracy zawodowej zgodnej z posiadanymi przez niego kwalifikacjami. Zdaniem biegłych, następstwa wypadku przy pracy uniemożliwiają ubezpieczonemu podjęcie jedynie ciężkiej pracy fizycznej. Tak więc wnioskodawcę należy uznać za zdolnego do pracy zarobkowej od dnia 1 stycznia 2008 r., tym bardziej że "dobry potencjał intelektualny" ubezpieczonego umożliwia mu również zdobycie nowych kwalifikacji zawodowych.

Sąd Apelacyjny uznał opinię Małopolskiego Ośrodka Medycyny Pracy za miarodajną i niebudzącą zastrzeżeń. Dodatkowo, powołując się na ustne wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 18 maja 2010 r. przez sporządzającego tę opinię W. Ł. - specjalistę chorób wewnętrznych i medycyny pracy, Sąd odwoławczy podkreślił, że ubezpieczony "z całą pewnością będzie mógł wykonywać zgodnie ze swoimi kwalifikacjami pracę technika budowlanego, jak również pracę kierowcy lokomotywy pod ziemią". U wnioskodawcy wyłączona jest tylko możliwość wykonywania zatrudnienia w charakterze pracownika fizycznego pod ziemią (ustawiacza). W dacie wypadku wnioskodawca w rzeczywistości nie świadczył pracy jako kierowcy lokomotywy, tylko jako ustawiacz (manewrowy), do którego obowiązków należało między innymi układanie i remont torowiska, spongowanie, czy betonowanie torowiska. Poważny uraz, jakiego doznał wnioskodawca w 1990 r. wskutek wypadku przy pracy, nie pozostawił u niego trwałego kalectwa. Kolejny biegły Małopolskiego Ośrodka Medycyny Pracy – R. K. (specjalista z zakresu ortopedii) podkreślił zaś, że występujące u wnioskodawcy uszkodzenie miednicy powoduje przewlekłe dolegliwości bólowe, które mogą się utrzymać do końca jego życia, wobec czego wnioskodawca nie może wykonywać ciężkiej pracy fizycznej, ale może wykonywać pracę lekką i średnio ciężką. Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, że ubezpieczony posiada uprawnienia do wykonywania pracy kierowcy

lokomotywy, w zakresie której nie mieszczą się czynności zarezerwowane dla stanowiska manewrowego (spinanie jednostek transportowych, nadawanie sygnału kierowcom, załadunek i rozładunek materiałów przywiezionych w miejsce docelowe). To, że wnioskodawca, będąc formalnie zatrudnionym na stanowisku kierowcy lokomotywy pod ziemią, rzeczywiście wykonywał ciężką pracę fizyczną manewrowego lub innego pracownika fizycznego, wynikało wyłącznie z potrzeb pracodawcy, a nie z charakteru pracy kierowcy lokomotywy pod ziemią (która nie jest pracą ciężką). U wnioskodawcy nie występują przeciwwskazania do wykonywania pracy w charakterze kierowcy lokomotywy, podobnie jak i w wyuczonym zawodzie technika budowlanego. W tej sytuacji Sąd drugiej instancji przyjął, że przeciwwskazania do wykonywania przez ubezpieczonego wyłącznie ciężkiej pracy fizycznej nie stanowią ograniczenia wykonywania pracy zawodowej w takim stopniu, który powodowałby orzeczenie częściowej niezdolności do pracy, zwłaszcza że ubezpieczony zachował zdolność do wykonywania pracy zgodnej z jego kwalifikacjami. Od dnia 1 stycznia 2008 r. nie istnieją zatem podstawy do przyznania ubezpieczonemu prawa do renty wypadkowej z tytułu częściowej niezdolności do pracy.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego ubezpieczony wniósł skargę kasacyjną, w której zarzucił naruszenie: 1) art. 12 ust. 1 i 3 oraz art. 13 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS w związku z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych; 2) art. 232 zdanie drugie w związku z art. 391 § 1 k.p.c.; 3) art. 286 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oraz 4) art. 378 § 1 k.p.c. W uzasadnieniu podstaw kasacyjnych skarżący podniósł w szczególności, że organ rentowy ani w apelacji, ani w toku postępowania apelacyjnego nie podniósł zarzutu w zakresie uchybienia przez Sąd pierwszej instancji przepisom prawa procesowego, którego skutkiem byłoby poczynienie przez ten Sąd błędnych ustaleń faktycznych. Skoro organ rentowy podniósł w apelacji jedynie zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego, to wyznaczył granicę rozpoznania apelacji tylko w odniesieniu do tego zarzutu. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny powinien zaakceptować sposób procedowania przez Sąd Okręgowy, a także poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne. Sąd odwoławczy powinien tylko zbadać, czy - w świetle poczynionych

przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych - rzeczywiście doszło do niewłaściwej interpretacji (subsumcji) przepisów prawa materialnego. Tymczasem Sąd Apelacyjny wyszedł poza granicę apelacji i - pomimo braku podniesionych w tym zakresie przez apelującego zarzutów - stwierdził, że Sąd Okręgowy niewłaściwie zastosował przepisy prawa procesowego i nie przeprowadził postępowania dowodowego w sposób prawidłowy. Skoro Sąd odwoławczy wyszedł poza granicę apelacji, to dopuścił się obrazy art. 378 § 1 k.p.c., w następstwie czego z urzędu przeprowadził uzupełniające postępowanie dowodowe. To uchybienie spowodowało poczynienie błędnych ustaleń faktycznych i w konsekwencji wpłynęło na wynik sprawy. Ponadto możliwość dopuszczenia dowodu z urzędu jest jedynie wspierającym uprawnieniem sądu, które może być wykorzystane wyłącznie w szczególnie uzasadnionych sytuacjach i nie może prowadzić do zastępowania strony w spełnianiu jej obowiązków procesowych. Skarżący dodał, że prawo do renty wypadkowej za okres przypadający do końca 2007 r. zostało ustalone wyrokiem sądu ubezpieczeń społecznych, w oparciu o opinie biegłych, którzy wówczas stwierdzili, że zmiany chorobowe w organizmie ubezpieczonego mają charakter trwały i nie rokują poprawy. Zdziwienie musi więc budzić niekonsekwencja Sądu Apelacyjnego, który zaledwie po trzech latach od wydania poprzedniego wyroku (z dnia 24 października 2007 r., III AUa 3076/05) uznał ubezpieczonego za osobę zdolną do pracy, mimo że z opinii biegłych, na których ten Sąd oparł wówczas swe rozstrzygnięcie wynikało, że częściowa niezdolność do pracy ma charakter trwały, zaś z aktualnej opinii sądowno-lekarskiej Małopolskiego Ośrodka Medycyny Pracy nie wynika, aby w stanie zdrowia ubezpieczonego nastąpiła w międzyczasie jakakolwiek poprawa. Skarżący podniósł, że właściwie przez całe życie zawodowe (do czasu wypadku przy pracy) wykonywał jako górnik pod ziemią pracę manewrowego oraz maszynisty lokomotywy. Niewątpliwie pracę na obu tych stanowiskach należy traktować jako ciężką pracę fizyczną. Nie można zatem zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, że praca na stanowisku maszynisty lokomotywy pod ziemią nie jest ciężką pracą fizyczną, tym bardziej że została ona umieszczona w wykazie prac wymagających szczególnej sprawności psychofizycznej, stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie rodzajów prac wymagających

szczególnej sprawności psychofizycznej (Dz.U. Nr 62, poz. 287). Wykonywania zawodu maszynisty lokomotywy w kopalni pod ziemią nie można więc całkowicie oddzielić od wykonywania przynajmniej niektórych czynności należących do obowiązków manewrowego. Nawet w świetle najbardziej niekorzystnej dla ubezpieczonego opinii Małopolskiego Ośrodka Medycyny Pracy należy przyjąć, że ubezpieczony jest częściowo niezdolny do pracy, skoro stwierdzono w niej, iż jest niezdolny do świadczenia ciężkiej pracy fizycznej. Ponadto kwalifikacje zawodowe ubezpieczonego wyrażające się w wykonywaniu przez niego pracy na stanowisku maszynisty pod ziemią wymagają szczególnej sprawności psychicznej i fizycznej. Praca kierowcy lokomotywy pod ziemią jest zatem ciężką pracą fizyczną, do wykonywania której ubezpieczony posiada przeciwwskazania medyczne. Skarżący dodał, że z całą pewnością nie można traktować w kategorii rzeczywistych kwalifikacji zawodowych legitymowania się przez niego tytułem technika budowlanego, skoro uczęszczał do technikum budowlanego na przełomie lat 70-tych i 80-tych ubiegłego wieku i nigdy nie pracował w tym zawodzie. Z tych względów w pełni uzasadnione jest twierdzenie, że ubezpieczony wskutek wypadku przy pracy w znacznym stopniu utracił zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanymi przez siebie kwalifikacji w rozumieniu art. 12 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez stwierdzenie, że ubezpieczonemu przysługuje renta z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy począwszy od 1 stycznia 2008 r. na stałe. Ponadto wniósł o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

Nieuzasadnione są powołane przez skarżącego zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego (art. 232 zdanie drugie, art. 286 oraz art. 378 § 1 k.p.c.), gdyż zgodnie z art. 382 k.p.c., sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego zarówno w postępowaniu w pierwszej instancji, jak i w postępowaniu apelacyjnym. Już w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r., zasada prawna, III CZP 59/98 (OSNC 1999 nr 7-8, poz. 124)

Sąd Najwyższy podkreślił, że redakcja art. 382 k.p.c. niewątpliwie wskazuje na brak związania sądu drugiej instancji stanem faktycznym ustalonym w zaskarżonym wyroku sądu pierwszej instancji. Z uwagi na merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego, obowiązkiem sądu drugiej instancji nie może być poprzestanie na ustosunkowaniu się do zarzutów skarżącego, lecz musi nim być - niezależnie od treści zarzutów - dokonanie ponownych, własnych ustaleń faktycznych, a następnie poddanie ich ocenie pod kątem prawa materialnego. Obowiązek dokonywania ustaleń faktycznych w postępowaniu odwoławczym istnieje więc niezależnie od tego, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku. Użyte zaś w art. art. 378 § 1 k.p.c. sformułowanie, iż sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę "w granicach apelacji" oznacza w szczególności, że sąd odwoławczy dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebrany w pierwszej instancji (art. 381 i 382 k.p.c.) i kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne - np. art. 162 k.p.c. (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., zasada prawna, III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55; Monitor Prawniczy 2008 nr 22, s. 37, z uwagami M. Kowalczyk; Palestra 2009 nr 1, s. 270, z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego).

Prawidłowość dopuszczenia nowego dowodu w postępowaniu apelacyjnym nie może być skuteczną podstawą skargi kasacyjnej (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1936 r., C.II. 67/36, Przegląd Sądowy 1936, s. 692, a w nowszym orzecznictwie - wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2005 r., III CK 121/05, LEX nr 520050 i z dnia 2 lipca 2009 r., I UK 37/09, LEX nr 529678), bowiem przeprowadzenie przez sąd drugiej instancji z urzędu lub na wniosek strony dowodu powołanego dopiero w postępowaniu odwoławczym nie stanowi naruszenia art. 381 k.p.c. nawet, gdy strona nie wykaże, że nie mogła go powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji albo że potrzeba powołania się na ten dowód wynikała później (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2000 r., I PKN 28/00, OSNAPiUS 2002, nr 7, poz. 161 i z dnia 20 lutego 2004, I CK 213/03, LEX nr 520016 oraz postanowienie z dnia 11 grudnia 2008 r., II CSK

356/08, LEX nr 577169). Skorzystanie z możliwości dopuszczenia z urzędu dowodu niewskazanego przez stronę jest uprawnieniem sądu zmierzającego do wymierzenia sprawiedliwości w sposób rzetelny, zgodny z ustalonym stanem faktycznym opartym na prawidłowej ocenie dowodów oraz prawem materialnym mającym do niego zastosowanie, jeżeli nie prowadzi do naruszenia bezstronności sądu, a w szczególności nie jest działaniem dokonany wyłącznie w interesie jednej ze stron (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 15 września 2006 r., I PK 97/06, OSNP 2007 nr 17-18, poz. 251 oraz z dnia 11 grudnia 2006 r., I PK 165/06, Prawo Pracy 2007 nr 4, s. 27).

W apelacji organu rentowego od wyroku Sądu pierwszej instancji rzeczywiście sformułowano w sposób wyraźny jedynie zarzut obrazy prawa materialnego (art. 12 ust. 1 i 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS) a twierdzenia apelującego ograniczały się do przedstawienia posiadanych przez ubezpieczonego kwalifikacji zawodowych i poruszały kwestię możliwości przekwalifikowania zawodowego, przy czym nie złożono żadnych wniosków dowodowych. Sąd drugiej instancji uznał, że ocena tych zarzutów naruszenia prawa materialnego wymaga przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego L. B., który dopuścił z urzędu, ale bez naruszenia art. 382 k.p.c., a tym samym bez obrazy art. 378 § 1 k.p.c. (zresztą opinia tego biegłego była korzystna dla ubezpieczonego). W związku z sugestią zamieszczoną w końcowym fragmencie opinii sporządzonej przez tego biegłego, Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z opinii Małopolskiego Ośrodka Medycyny Pracy, ale nie uczynił tego z urzędu, gdyż organ rentowy złożył wniosek w tym przedmiocie (pismo z dnia 10 września 2009 r., k. 81). W tej sytuacji nie może być mowy o naruszeniu art. 232 zdanie drugie i art. 286 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., II CSK 244/07, LEX nr 487508) ani art. 378 § 1 k.p.c. przez wyjście poza granice apelacji.

Uzasadniona jest natomiast kasacyjna podstawa naruszenia przepisów prawa materialnego. W myśl art. 12 ust. 1 i 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, niezdolną do pracy jest osoba, która całkowicie lub częściowo utraciła zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje odzyskania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu, przy czym częściowo niezdolną do pracy jest osoba, która w znacznym stopniu utraciła zdolność do

pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji. Według art. 13 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, przy ocenie stopnia i przewidywanego okresu niezdolności do pracy oraz rokowania co do odzyskania zdolności do pracy uwzględnia się stopień naruszenia sprawności organizmu oraz możliwości przywrócenia niezbędnej sprawności w drodze leczenia i rehabilitacji, jak również możliwość wykonywania dotychczasowej pracy lub podjęcia innej pracy oraz celowość przekwalifikowania zawodowego, biorąc pod uwagę rodzaj i charakter dotychczas wykonywanej pracy, poziom wykształcenia, wiek i predyspozycje psychofizyczne.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się, w jaki sposób powinna być dokonywana ocena częściowej niezdolności ubezpieczonego do pracy zarobkowej. W szczególności w wyroku z dnia 8 maja 2008 r., I UK 356/07 (LEX nr 490392) wskazał, że jakkolwiek ocena częściowej niezdolności do pracy w zakresie dotyczącym naruszenia sprawności organizmu i wynikających stąd ograniczeń możliwości wykonywania pracy, wymaga z reguły wiadomości specjalnych, to jednak ostateczna ocena, czy ubezpieczony jest częściowo niezdolny do pracy, musi uwzględniać także inne elementy i ma charakter prawny, stanowiąc subsumcję stanu faktycznego do norm prawnych, wobec czego może jej dokonać wyłącznie sąd, a nie biegły. Podobnie w wyroku z dnia 3 września 2009 r., III UK 30/09 (LEX nr 537018), Sąd Najwyższy przyjął, że skoro niezdolność do pracy jako przesłanka renty ma znaczenie prawne, to o tym, czy taka niezdolność rzeczywiście istnieje decyduje sąd. Wskazać należy też na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2009 r., II UK 106/09 (LEX nr 558589), w którym przyjęto, że przy ocenie niezdolności do pracy decydujące znaczenie ma ocena prawna dokonana w oparciu o okoliczności natury medycznej i okoliczności innej natury, w tym zwłaszcza poziom kwalifikacji ubezpieczonego, możliwości zarobkowania w zakresie tych kwalifikacji, możliwość wykonywania dotychczasowej pracy lub podjęcia innej pracy oraz celowość przekwalifikowania zawodowego, biorąc pod uwagę rodzaj i charakter dotychczas wykonywanej pracy, poziom wykształcenia, wiek i predyspozycje psychofizyczne. Oznacza to, że opinię Małopolskiego Ośrodka Medycyny Pracy - przyjętą przez Sąd drugiej instancji za podstawę rozstrzygnięcia - należało ocenić w kontekście wskazanych przesłanek

częściowej niezdolności do pracy, w ustalonym stanie faktycznym dotyczącym kwalifikacji zawodowych i zdolności przekwalifikowania się ubezpieczonego, a więc z uwzględnieniem jego wieku, zdolności umysłowych i fizycznych oraz okresu pozostawania poza zatrudnieniem (pobierania renty). Ocena ta powinna uwzględniać zasady logiki i doświadczenia życiowego, zwłaszcza że opinia ta formułowała wnioski odmienne od dwóch opinii biegłych uprzednio przeprowadzonych w sprawie, a także nie ustosunkowywała się do opinii biegłych wydanych w poprzednich sprawach sądowych ubezpieczonego. Takiej oceny Sąd drugiej instancji nie przeprowadził.

Jeżeli chodzi o "poziom posiadanych kwalifikacji" (art. 12 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS), to w piśmiennictwie (por. U. Jackowiak: Zmiana kryteriów i trybu orzekania niezdolności do pracy dla celów rentowych, Gdańskie Studia Prawnicze 2000 nr 1, s. 149) trafnie stwierdza się, że termin ten może być różnie rozumiany ze względu na dwoistość pojmowania kwalifikacji. Z jednej strony w tym pojęciu można wyróżnić płaszczyznę formalną, która ma odzwierciedlać zakres i rodzaj przygotowania zawodowego, a z drugiej strony - kwalifikacje rzeczywiste (wiedza i umiejętności faktyczne posiadane przez daną osobę). Na płaszczyźnie formalnej ustalenie poziomu kwalifikacji nie jest trudne, bowiem są one dokumentowane odpowiednimi świadectwami, dyplomami i zaświadczeniami. Jednak przy ocenie niezdolności do pracy dla celów rentowych chodzi o rzeczywiste kwalifikacje ubezpieczonego, bowiem istota problemu sprowadza się do stwierdzenia, w jakim stopniu wiedzę i umiejętności, którymi dysponuje dana osoba, można wykorzystać w pracy, mimo zaistniałych ograniczeń sprawności organizmu. Chociaż nie wynika to wprost z art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, to można założyć, że "inna praca" w rozumieniu tego przepisu powinna mieścić się w granicach zachowanej sprawności organizmu oraz w przygotowaniu zawodowym danej osoby. Jako miernik kwalifikacji najczęściej brane są pod uwagę wykształcenie i staż pracy, czyli umiejętność wykonywania pracy zdobyta w praktyce (por. M. Szydźiak: Zmiana zawodu ze względu na niezdolność do pracy, PiZS 2003 nr 2, s. 32).

Podobne stanowisko co do rozumienia pojęcia "praca zgodna z poziomem posiadanych kwalifikacji" wyrażane jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W

wyroku z dnia 15 września 2006 r., I UK 103/06 (OSNP 2007 nr 17-18, poz. 261; OSP 2008 nr 4, poz. 48, z glosą U. Jackowiak) przyjęto, że ubezpieczony może być uznany za częściowo niezdolnego do pracy, gdy zachował zdolność do wykonywania jakiegokolwiek pracy (np. wymagającej niższych albo niewymagającej żadnych kwalifikacji), lecz jednocześnie utracił w znacznym stopniu zdolność do wykonywania pracy, do której posiada kwalifikacje. Ryzyko socjalne w zakresie renty z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy obejmuje utratę - na skutek dysfunkcji organizmu - możliwości zarobkowania przy wykonywaniu pracy zgodnej z poziomem kwalifikacji, a więc nie obejmuje niemożności zarobkowania przy wykonywaniu pracy w zawodzie, w którym ubezpieczony pracował krótko i na długi czas przed pogorszeniem stanu zdrowia (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 stycznia 2008 r., I UK 191/07, Monitor Prawa Pracy 2008 nr 7, s. 382). Z drugiej strony podkreśla się jednak, że brak możliwości wykonywania pracy dotychczasowej nie jest wystarczający do stwierdzenia częściowej niezdolności do pracy w sytuacji, gdy jest możliwe podjęcie innej pracy w tym samym zawodzie bez przekwalifikowania lub przy pozytywnym rokowaniu co do możliwości przekwalifikowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2000 r., II UKN 99/00, OSNAPiUS 2002 nr 14, poz. 340 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 14 sierpnia 2007 r., III AUa 1300/06, LEX nr 339737).

Odnosząc powyższe uwagi do ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, należy stwierdzić, że w zaskarżonym wyroku dokonano powierzchownej oceny opinii biegłych przyjętej za podstawę rozstrzygnięcia w zakresie zdolności ubezpieczonego do wykonywania pracy zarobkowej odpowiadającej jego kwalifikacjom. Sąd Apelacyjny nietrafnie uznał możliwość podjęcia przez ubezpieczonego pracy zarobkowej w wyuczonym zawodzie technika budowlanego. Mimo, że legitymuje się on kwalifikacjami zawodowymi w tym zakresie, to - jak ustalono w sprawie - zdobył je około 30 lat temu i w ogóle nie wykonywał pracy w tym zawodzie. Z tego względu (w szczególności z uwagi na postęp techniczny) nie można uznać, że uzyskane wówczas przez ubezpieczonego kwalifikacje w zawodzie technika budowlanego wyznaczają "poziom jego kwalifikacji", zwłaszcza w znaczeniu praktycznym, ale także formalnym. Z tych samych względów co najmniej wątpliwe jest posiadanie przez ubezpieczonego

kwalifikacji kierowcy (maszynisty) lokomotywy pod ziemią. Kwalifikacje te ubezpieczony zdobył i pracę tę wykonywał przed około 20-tu laty. Wskazuje to na wysokie prawdopodobieństwo utraty tych kwalifikacji pod względem praktycznym (postęp technologiczny), jak i formalnym (uprawnienia do kierowania takimi pojazdami są z reguły okresowe).

Wobec tego możliwość wykorzystania tych kwalifikacji (technika budowlanego i kierowcy lokomotywy pod ziemią) wymagałaby ich uzupełnienia przez ubezpieczonego (co abstrakcyjnie postuluje organ rentowy a z uwagi na "dobry potencjał intelektualny" zostało uznane za możliwe w opinii Małopolskiego Ośrodka Medycyny Pracy). Sąd Apelacyjny w ogóle kwestię tę pominął, a wymagała ona rozważenia z uwzględnieniem nie tylko wieku ubezpieczonego (49 lat) i jego zdolności umysłowych, ale także tego, że ubezpieczony praktycznie od dnia wypadku (1990 r.) do chwili obecnej (czyli przez okres ponad 20 lat) nie świadczył żadnej pracy zarobkowej (pozostawał poza rynkiem pracy), w związku z czym może obecnie napotykać na duże trudności w przekwalifikowaniu i podjęciu zatrudnienia. Ocena celowości przekwalifikowania zawodowego wymaga bowiem każdorazowo odniesienia się do konkretnej sytuacji faktycznej, w jakiej pozostaje ubezpieczony i musi uwzględniać takie czynniki, jak rodzaj i charakter dotychczas wykonywanej pracy, poziom wykształcenia, wiek i predyspozycje psychiczne ubezpieczonego itp.

Sąd Apelacyjny nie dokonał też krytycznej oceny z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego, a także oceny prawnej, opinii Małopolskiego Ośrodka Medycyny Pracy w odniesieniu do uznania pracy kierowcy (maszynisty) lokomotywy pod ziemią (w kopalni) za lekko lub średnio ciężką pracę fizyczną. Zwłaszcza wątpliwości budzi możliwość całkowitego oddzielenia pracy kierowcy lokomotywy od wykonywania innych czynności (manewrowego), a w ogóle, czy jakakolwiek praca fizyczna w kopalni, pod ziemią może być kwalifikowana jako niebędąca "ciężką pracą fizyczną". Słusznie też skarżący podnosi, że praca maszynisty lokomotywy pod ziemią została wymieniona w załączniku do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie rodzajów prac wymagających szczególnej sprawności psychofizycznej jako praca wymagająca szczególnej sprawności psychofizycznej. Trudno więc przyjąć, że

praca ta nie należy do kategorii ciężkich prac fizycznych, a choćby nawet tak uznać, to nie można przyjąć, że ubezpieczony ze względu na stan zdrowia może ją wykonywać. Pamiętać bowiem należy, że art. 210 § 4 k.p. uprawnia pracownika - po uprzednim zawiadomieniu przełożonego - do powstrzymania się od wykonywania pracy wówczas, gdy jego stan psychofizyczny nie zapewnia bezpiecznego wykonywania pracy i stwarza zagrożenie dla innych osób.

Skarżący podniósł, że jego prawo do renty wypadkowej za okres przypadający do końca 2007 r. zostało ustalone wyrokiem sądu ubezpieczeń społecznych, w oparciu o opinie biegłych, którzy wówczas stwierdzili, że zmiany chorobowe w organizmie ubezpieczonego mają charakter trwałe i nie rokują poprawy. W rozpoznawanej sprawie, w szczególności w opinii sądowno-lekarskiej Małopolskiego Ośrodka Medycyny Pracy, nie stwierdzono natomiast, aby w stanie zdrowia ubezpieczonego nastąpiła w międzyczasie jakakolwiek poprawa. Ta argumentacja wiąże się wprawdzie z zarzutami naruszenia prawa materialnego, nie odwołuje się jednak do stosowania odpowiednich przepisów prawa procesowego. Niemniej jednak Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego jest kolejnym orzeczeniem sądowym rozstrzygającym spór między ubezpieczonym a organem rentowym, dotyczącym ustalenia częściowej niezdolności ubezpieczonego do pracy zarobkowej powstałej wskutek wypadku przy pracy. W poprzednich sprawach (ostatnio w wyroku Sądu drugiej instancji z dnia 24 października 2007 r.) prawomocnie orzeczono, że częściowa niezdolność ubezpieczonego do pracy zarobkowej ma charakter okresowy do dnia 31 grudnia 2007 r. Jednakże poprzednio wydane prawomocne wyroki sądowe zapadły pomiędzy tymi samymi stronami (art. 366 k.p.c.) i choć nie tworzą powagi rzeczy osądzonej w niniejszym postępowaniu, to wiążą w sąd rozpoznawanej sprawie (art. 365 § 1 k.p.c.). To zaś oznacza, że w dniu zamknięcia rozprawy w poprzedniej sprawie, czyli 31 grudnia 2007 r. (art. 316 § 1 k.p.c.) ubezpieczony spełniał warunki do renty wypadkowej, czyli ze względu na stan zdrowia był osobą częściowo niezdolną do pracy zarobkowej zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji i nie występowały okoliczności uzasadniające jego przekwalifikowanie zawodowe. W rozpoznawanej sprawie przedmiotem ustaleń faktycznych i ocen prawnych nie powinny być zatem okoliczności stanowiące przesłanki renty wypadkowej w

ogólności (tak, jak przy pierwszym ustaleniu renty), ale zmiany, jakie w nich wystąpiły po wydaniu poprzedniego wyroku w zakresie stanu zdrowia ubezpieczonego (jego poprawa), poziomu kwalifikacji (uzyskanie nowych lub uzupełnienie poprzednich), czy możliwości przekwalifikowania.

Z powołanych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 i art. 108 § 2 k.p.c.